Rok V. Sroda dnia 30 października 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Gr. 250

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Krwawe walki rozgorzały w Abisynji.

Ofensywa włoska na obu frontach. -- Zacięty bój pod Makkale. -- Abisyńczycy skutecznie odpierają włoskie ataki. -- 35 państw zastosuje sankcje przeciw Włochom.

Pomoc sanitarna dla Abisyńczyków.

ADDIS ABEBA. — Nadeszły tu już trzy znaczne transporty środków lekarskich i opatrunkowych od patrjarchatu koptyjskiego z Kairu. Pozatem spodziewają się tu rychłego przybycia japońskich lekarzy i szpitala.

ADDIS ABEBA. — Oczekują tu przybycia 17 lekarzy i 62 sanitarjuszek egipskiego Czerwonego Krzyża.

HARRAR. — Nasibu polecił odczytać we wszystkich świątyniach odezwę zapowiadającą jego wyjazd do Ogadenu, co przyjęte zostało przez ludność z entuzjazmem.

Na froncie południowym drobne utarczki.

PARYŻ. — Na froncie południowym trwają jedynie drobne utarczki. Obie strony przygotowują się do generalnej bitwy pod Gorahai. Sytuacja na tym odcinku nie jest dokładnie znana, bowiem radjostacja w Gorahai, która dwa razy dziennie nadawała raporty dla Addis Abeby, zamilkła, zniszczona widocznie przez bomby włoskie. Jak słychać ras Desta, dysponujący 300 tysięczną armją, zamierza dokonać manewru oskrzydlającego armję gen. Graziani i w ten sposób zmusić Włochów do ustąpienia spod Gorahai.

Do Gorahai przybyło kilkunastu wojowników z załogi fortów Szelabo i Teferakatama. O mieszcowości te przez dwa dni trwały zacięte walki, w których zginęli prawie wszyscy Abisyńczycy.

Abisyńczycy marzą o podboju Erytrei.

ADDIS ABEBA. — W całym kraju nastrój wojenny doszedł do takich granic, że gdyby cesarz Haile Selassie usiłował zawrzeć z Włochami pokój nawet na warunkach status quo wywołało by to w całem państwie rewolucję przeciw niemu. O pokoju kosztem Abisynji rzecz prosta, nie może być mowy.

Co więcej — Abisyńczycy nie zadawalają się obecnie chęcią obrony swych granic, ale poczynają wysuwać żądanie otrzymania dostępu do morza przez podbój Erytrei.

Życzliwe „wpływy rodzinne".

RZYM. — Koła rządowe przywiązują dużą wagę polityczną do aktu uległości, jakiego dokonał ostatnio dygnitarz abisyński dedżak Atzenaha Abraha z Ghiry. Jest on bliskim krewnym rasa Seyuma, dowódcy frontu północnego. Dygnitarz abisyński pochodzi ze starej rodziny arystokratycznej, która przez długie lata rządziła okręgiem Ghira. Akt uległości tego dygnitarza zapewnia Włochom życzliwość wpływowej rodziny abisyńskiej i potwierdza niesnaski, panujące wśród przywódców szczepów, walczących pod wodzą ras Seyuma.

Przysięga wodzów abisyńskich

LONDYN. — Patrjarcha koptyjski w Addis Abebie, t. zw. abuna, przyjął wczoraj na osobnej audjencji kilkunastu wodzów plemion, zamieszkujących południowe prowincje Abisynji.

Wodzowie ci złożyli abunie uroczyste przyrzeczenie, że dopóki choćby jeden żołnierz włoski znajdować się będzie w granicach Abisynji, dopóty nie tkną mięsa i nie będą zbliżać się do swoich żon.

Ofensywa włoska na północy.

ADDIS ABEBA. Ofensywa włoska na froncie północnym rozpoczęła się wczoraj.

Działania rozpoczęły się od natarcia kolumny włoskiej w rejonie Samaita, celem zmuszenia do odwrotu oddziałów abisyńskich, które zajmowały pozycje nad rzeką Feres Mai, zagrażając Włochom. Celem tej operacji było również zabezpieczenie lewego skrzydła armji włoskiej. Kolumna włoska posunęła się na odcinku Samaita — Amba Algher na odległość 15 do 20 klm. idąc doliną rzeki. Na odcinku lewego skrzydła sygnalizowana jest duża koncentracja wojsk abisyńskich na południe od rzeki Takaze.

Na odcinku Entichio frontu północnego kolumna wojsk włoskich kolorowych, należąca do grupy gen. Biroli dokonała manewru okrążającego górę Gual Alai (2,650 mtr.). Oddział ten posuwa się na południe prawdopodobnie celem nawiązania łączności z armją gen. Santini na lewem skrzydle frontu północnego. Patrole abisyńskie cofnęły się bez walki. Odcinek Entichio obfituje w wodę. Manewr ten podobnie jak pierwszy ma również znaczenie operacji o charakterze lokalnym.

Przednie straże Włochów znajdują się już o 30 klm. na północ od Makalle.

Oddziały abisyńskie usiłowały dokonać dywersji na tyłach wojsk włoskich, przeprawiając się przez rzekę Setit, ale zostały odparte.

Samoloty włoskie rozwijają w ostatnich dniach wielką aktywność na całym froncie, bombardując obozy i zgrupowania wojsk abisyńskich.

ASMARA. Kolumna włoska, która zaatakowała Abisyńczyków z pozycji, jaką zajmowała na górze Samajata, posunęła się o 15 klm. naprzód, zajmując miejscowość Adi-Nefas.

Zajęcie Adi-Nefas i wkroczenie do doliny Ferez posiada duże znaczenie strategiczne, dając Włochom okolicę żyzną i obfitującą w wodę. W dolinie tej zaopatrywały się w żywność wojska Menelika w r. 1896.

Zacięta bitwa pod Makalle.

ADDIS ABEBA. Na całym froncie północnym Włosi podjęli drugą ofensywę. Marsz wojsk włoskich na południe rozpoczął się już w sobotę, przyczem obliczony był w ten sposób, aby w poniedziałek, w dzień święta narodowego Włoch — bandera trójkolorowa mogła załopotać nad miastem Makalle, częściową pozycją frontu.

Wojska włoskie, znajdujące się nadal na umocnionych pozycjach na linji Aksum — Adua — Entiszio — Adigrat maszerowały na południe w dwóch kolumnach. Jedna wyszła z Adigrat, druga z Entiszio.

W drugim dniu marszu obie kolumny dotarły na jednakową linję frontu, przyczem pierwsza osiągnęła miejscowość Debra Sion (w połowie drogi do Makalle),druga osiągnęła rzekę Mai Ueri, wpadającą do Takazze.

Włosi idą w następującym porządku: najpierw idą tubylcy, emisarjusze, nawołujący ludność zapomocą ulotek do przechodzenia na stronę Włoch, następnie idzie kolumna erytrejskich askarisów pod komendą gen Pirzio-Biroli, a wreszcie oddziały czarnych koszul pod komendą gen. Diamanti.

Cały impet włoskiego szturmu skierował się na Makalle, które jest kluczową pozycją tego frontu.

Bitwa rozpoczęła się na całej linji.

Abisyńczycy, którzy koło Makalle skoncentrowali wielkie masy wojsk pod dowództwem rasa Seyouma, jednego z najlepszych wodzów negusa, nie tylko odpierają dotąd wszystkie ataki włoskie, ale nawet gotują się do przejścia do kontrataku.

Sztab włoski przewiduje tylko, że bitwa może trwać nawet trzy dni, ale wyniku jej nie da się przewidzieć.

Włosi obrali t. zw. drogę angielską, którą w r. 1868 szedł angielski gen. Lord Napier, celem zdobycia Magdali. Magdala leży koło Dessie, gdzie Abisyńczycy zgromadzili ponad 700.000 żołnierzy na trzech linjach obronnych.

Na wczorajszej radzie tronowej, cesarz polecił rasowi Seyumowi wstrzymywać wojska włoskie przed Makalle.

ASMARA. Pierwszy transport złota — wydobytego z kwarcu i „czerwonego kamienia" w kopalniach erytrejskich — odejdzie w najbliższych dniach do Rzymu. W ten sposób Włosi będą pokrywali koszty prowadzenia wojny w Abisynji.

Polska zastosuje sankcje uchwalone w Genewie.

WARSZAWA. Wczoraj upłynął termin dla zakomunikowania przez poszczególne rządy odpowiedzi na propozycje, uchwalone w Genewie w sprawie sankcyj przeciw Włochom.

Chodzi tu o propozycje Nr 2, 3, 4 i 5 Propozycja Nr. 2 przewiduje zakaz udzielania Włochom kredytów i pożyczek, propozycja Nr. 3 — zakaz wywozu do Włoch niektórych surowców, potrzebnych do celów wojennych oraz zwierząt jucznych, propozycja Nr. 4 — zakaz wszelkiego importu z Włoch, wreszcie prop. Nr. 5 — wzajemną pomoc państw w przeprowadzeniu sankcyj z minimum strat.

Odpowiedź Rządu polskiego została zakomunikowana dziś w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów przez stałego delegata Polski min. Komarnickiego.

Rząd polski wyraża gotowość wykonania proponowanych zarządzeń, formułując pewne zastrzeżenia, zapowiedziane już w swoim czasie przez delegata Polski, a dotyczące wykonania zawartych już dawniej kontraktów na pewne dostawy włoskie. Jak wiadomo chodzi tu m. in. o M/S. „Batory", wykończany w stoczni włoskiej w Monfalcone, który nie może być objęty zakazem przywozu z Włoch.

35 państw przyjęło sankcje.

GENEWA. — 35 rządów zakomunikowało oficjalnie o wydanych zarządzeniach w sprawie zastosowania embargo na broń i amunicję, przeznaczoną dla Włoch. 16 rządów wypowiedziało się pozytywnie w kwestji zastosowania sankcyj finansowych, 7 w sprawie zakazu importu z Włoch, 7 w sprawie zakazu eksportu niektórych surowców do Włoch, wreszcie 4 rządy zgłosiły gotowość zastosowania wzajemnej pomocy.

Rząd brytyjski spodziewa się, iż sankcje gospodarcze przeciw Włochom będą skuteczne.

LONDYN. — Już w bieżącym tygodniu rozpocznie się w Genewie dyskusja nad zaostrzeniem sankcyj wobec Włoch, z uwagi że bardzo ważne surowce wyjęte są narazie z pod zakazu ich wywozu do Włoch, ze strony państw nienależących do Ligi Narodów. Surowcami temi są węgiel, nafta i miedź.

Anglja zechce więc obecnie wywrzeć cały swój wpływ, aby sparaliżować możliwość wysłania do Włoch tych surowców, potrzebnych włoskiemu przemysłowi wojennemu.

Ojciec św. modli się o pokój.

RZYM. Na zakończenie kongresu eucharystycznego w Limie (Peru) Papież wygłosił do mikrofonu przemówienie, w którem dał wyraz pragnieniu, aby pokój, który obecnie został zakłócony, szczególnie w Europie i Afryce, mógł być przywrócony.

Ojciec św. wzywa do modłów o pokój, który winien być oparty na sprawiedliwości i nie może być nigdy oddzielony od prawdy i miłosierdzia.

Demonstracja czeska.

MOR. OSTRAWA. Czechosłowackie święto państwowe obchodzono w Morawskiej Ostrawie wczoraj t. j. o dzień wcześniej dla umożliwienia ludności czeskiej z Moraw wzięcia udziału w demonstracji pod hasłem „w obronie Cieszyńskiego".

Na placu Swobody zgromadziła się młodzież szkolna, organizacje umunduro wane, straż pożarna, policja, wojsko i publiczność.

Burmistrz m. Prókesz dokonał odsłonięcia na „Narodnim Domu" tablicy pamiątkowej ku czci rady narodowej, która w dobie przewrotu kierowała akcją okupowania terenów polskich.

„RWD 13" w Białogrodzie.

BUDAPESZT. W propagandowej podróży po niektórych krajach europejskich przybyli tu z Wiednia inż. Rogalski i Wędrychowski na RWD. 13. Wczoraj na lotnisku odbył się pokaz samolotu, przyczem śmiałe ewolucje inż. Rogalskiego wzbudziły ogólny podziw, podobnie, jak we Wiedniu.

Dziś rano lotnicy wylecieli w dalszą podróż do Białogrodu, gdzie w oczekiwaniu na ich przybycie zebrali się na lotnisku personel poselstwa polskiego i przedstawiciele jugosłowiańskiego lotnictwa. Lotnicy polscy byli serdecznie witani.

Posłowie i senatorowie Legjoniści i Peowiacy u gen. Rydza-Smigłego.

WARSZAWA. Posłowie i senatorowie, b. Peowiacy i Legjoniści obecni w Warszawie, złożyli wczoraj w południe wizytę Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, gen. E. Rydzowi-Smigłemu.

Gen. Rydz-Smigły podejmował posłów i senatorów, których było około 60 lampką wina.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA. Posiedzenie Senatu zostało wyznaczone na czwartek, 31 bm. na godz. 12. Na porządku dziennym znajduje się wybór komisji dla rozpatrzenia projektu ustawy o uposażeniu P. Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów.

Podziękowanie ministra Raczkiewicza.

Wobec otrzymania od szeregu instytucyj społecznych, stowarzyszeń i związków oraz osób prywatnych życzeń spowodu swej nominacji. Pan minister spr. wewnętrznych Władysław Raczkiewicz składa za pośrednictwem prasy uprzejme wyrazy wdzięczności wszystkim, którzy mu w ten sposób okazali swą pamięć.

Posłowie słowaccy a mniejszość polska.

BRATISŁAWA. — „Slovak" przynosi komunikat o posiedzeniu klubu posłów i senatorów słowackiego stronnictwa ludowego, które odbyło się w Pradze. Na posiedzeniu tem poseł Wolf przedstawił rozpaczliwe położenie mniejszości polskiej w Czechosłowacji. W sprawozdaniu swem poseł Wolf podkreślił, że ludność polska odnosi się lojalnie do państwa czechosłowackiego. Pismo komunikuje, że sprawami polskiemi klub będzie się zajmował na najbliższem posiedzeniu.

Przewiezienie zwłok marszałka Lyautey'a do Casabianki.

MARSYLJA. — Specjalny pociąg z prochami marszałka Lyautey, które złożone będą w Casablanca, przybył do Marsylji późnym wieczorem. Rano po nabożeństwie żałobnem, trumnę ze zwłokami marszałka przeniesiono na pokład krążownika „Dupleix" Po przemówieniu min. Rollin odbyła się przed trumną defilada wojsk kolonjalnych i krajowych. O godz. 10-ej krążownik „Dupleix" odpłynął do Afryki, eskortowany przez eskadrę samolotów.

Na spotkanie krążownika wyruszył szereg brytyjskich i włoskich okrętów wojennych.

Olbrzymi wybuch ropy naftowej w Borysławiu.

BORYSŁAW. W kopalni nafty „Luisa" w Borysławiu dowiercono się na głębokości 1528 mtr. źródła ropy naftowej, dającego narazie 40 tys. kg. ropy dziennie.

Przypływ ropy zwiększa się z godziny na godzinę. O ile produkcja utrzyma się na dotychczasowym poziomie „Luiza" będzie najproduktywniejszym w chwili obecnej szybem naftowym w Polsce.

Oprócz ropy otwór daje 12 m. sześc gazu na minutę.

Miesięczna wartość produkcji ropy i gazu tego szybu, jeżeli utrzymałaby się na obecnym poziomie, wynosiłaby ponad 200 tys. zł.

B. P.

z Silberminców

MAURYCOWA PRUSICKA

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 82.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w środę, dnia 30-go b.m. o godz. 2-ej po poł z mieszkania przy ul. Panny Marji 18.

O bolesnym tym ciosie zawiadamiają krewnych i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Córka, Synowie, Synowe, Zięć, Siostry, Brat, Bratowa, Wnuczki, Wnuki, Prawnuk i Rodzina.

P. Dyr. **Stanisławowi Prusickiemu**, członkowi Zarządu naszego Stowarzyszenia, spowodu zgonu Jego

b. p. MATKI

składamy wyrazy prawdziwego żalu i głębokiego współczucia

Zarząd Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców w Częstochowie.

Sejm obraduje nad pełnomocnictwami dla P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA. Pod przewodnitwem marszałka Cara rozpoczęło się dziś o godz. 10.10 plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku dzisiejszego posiedzenia znalazło się sprawozdanie specjalnej komisji o rządowym projekcie ustawy o upoważnieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów w zakresie spraw gospodarczych i finansowych, co pozostaje w związku z opracowanym przez Rząd p. premjera Kościałkowskiego programem skutecznej walki z kryzysem.

Po załatwieniu wstępnych formalności zabrał głos referent projektu, wicemarszałek Sejmu B. Miedziński, który złożył sprawozdanie komisji 30 tu.

Obrady trwają.

Handel, podatki, kartele przedmiotem badań komisyj specjalnych.

WARSZAWA. Komisja międzyministerjalna do badania dzielnicowych problemów gospodarczych, o której już donosiliśmy, a która rozpoczęła swą pracę w Wilnie, a następnie uda się kolejno do innych ośródków gospodarczych — ma w szczególności zbadać następujące problemy: obrotu wewnętrznego, handlu zagranicznego, sprawy komunikacyjne, podatkowe, socjalne, kredytowe (głównie oddłużeniowe) i sprawy inwestycyj. Ponadto — przewidziane jest zbadanie zagadnień, dotyczących poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu, przyczem w każdym ośrodku omawiane będą sprawy branżowe kilku gałęzi najbardziej charakterystycznych dla danego rejonu.

Drugą czynnością Rządu z zapowiedzianych przez pana wicepremjera Kwiatkowskiego posunięć na terenie polityki gospodarczej, jest podjęcie prac przygotowawczych do powołania t. zw. małej komisji badawczej, której zadaniem będzie zbadanie sytuacji w sześciu kartetach w celu doprowadzenia do niezbędnej obniżki cen artykułów kartelowych.

Komisja ta zajmie się zbadaniem kosztów produkcji w kartelach: węglowym, cukrowym, naftowym, włókienniczym i innych.

Pozatem czynione są intensywne przygotowania na terenie Ministerstwa Skarbu nad realizacją tych wszystkich zarządzeń, które mają być wprowadzone w życie na mocy ustawy o pełnomocnictwach, jaka się znalazła dziś na porządku dziennym pełnego Sejmu. W pierwszym rzędzie przygotowania te dotyczą wprowadzenia nadzwyczajnego podatku od pensyj urzędniczych oraz reformy podatku dochodowego wogóle

Hiszpanja na wulkanie.
Premjer Katalonji zawieszony w urzędowaniu.

MADRYT. Wczoraj w nocy odbyło się posiedzenie partji radykałów pod przewodnictwem Aleksandra le Roux, obeonego ministra spraw zagranicznych, które było bardzo burzliwe. Omawiano wiele drastycznych szczegółów w sprawie koncesji ruletki. M. in. okazało się, że model ruletki znajdował się przez 7 dni w biurach ministra spraw wwenętrznych. M. in. denuncjator Daniel Straus obywatel polski twierdzi, że premjer le Roux musiał otrzymać 25 procent od zysków z eksploatacji ruletki.

Sytuacja jest naprawdę bardzo drażliwa. Mówi się o ustąpieniu wszystkich deputowanych radykałów z partji, co jest rzeczą prawie pewną. Jeżeli rząd nie dymisjonował to tylko dlatego, że uproszono Gil Roblesa, ministra wojny, by pozostał w rządzie ze względu na sytuację międzynarodwwą. Minister Gil Robles złożył dymisję, lecz nie została ona przyjęta.

Jest pewnem, że dziś, kiedy zostanie zgłoszony wniosek komis-i w parlamencie o oddanie sprawy sądowi, nastąpi kryzys i nie zostanie nic innego prezydentowi republiki, jak rozwiązać parlament. W każdym razie cała ta afera będzie miała kolosalne następstwa w życiu Hiszpanji i wzmocni obozy skrajne, tak prawicę, jak i lewicę.

MADRYT. Premjer rządu katalońskiego Pichyrons, którego nazwisko znajdowało się w sprawozdaniu ogłoszonem przez komisję parlamentarną, został zawieszony w czynnościach. Funkcję jego powierzono czasowo prezesowi trybunału apelacyjnego w Barcelonie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".

Katastrofa kolejowa pod Zgierzem.

ŁÓDŹ. Kiedy wczoraj w nocy z dworca Łódź Kaliska podążał w kierunku Zgierza pociąg towarowy, część jego oderwała się i 10 wagonów pozostało na torze. i podążały w kierunku Zgierza własnym rozpędem.

Kiedy pociąg przybył do Zgierza, obsługa kolejowa nie wiedząc o wypadku, wypuściła ze Zgierza w stronę Łodzi oczekujący już w Zgierzu na odejście drugi pociąg towarowy. Maszynista tego pociągu wskutek ciemności dopiero w ostatniej chwili zauważył wagony oderwane od poprzedniego pociągu i nie zdołał pociągu zahamować. Pociąg wpadł na dziesięć wagonów, które zostały zdruzgotane. Hamulcowy Paweł Kolasik poniósł śmierć na miejscu. Dwaj inni kolejarze odnieśli rany.

Przygotowano zamach na życie gen. Kondylisa.

ATENY. Obecny regent i szef rządu gen. Kondylis miał w dniu 26 bm. udać się do Salonik, aby wygłosić tam wielką mowę wyborczą. W ostatniej chwili gen. Kondylis musiał zrezygnować ze swego projektu, ponieważ doniesiono mu poufnie, że przygotowany jest zamach na jego osobę.

Jak wiadomo, Saloniki są wielkim środowiskiem, skupiającem venizelistów i komunistów.

Przygotowania do wprowadzenia monarchji w Grecji.

ATENY. Delegacja, która 6 listopada uda się do Londynu, aby zakomunikować królowi Jerzemu wynik plebiscytu, składać się będzie z wiceprezesa zgromadzenia narodowego Balanosa, jako przedstawiciela zgromadzenia i narodu greckiego, ministra wojny Papadosa, jako reprezentanta armji i ministra komunikacji Mavro Mohalisa, jako przedstawiciela rządu. Delegacja ma towarzyszyć królowi Jerzemu w drodze do Grecji.

Wybory w Szwajcarji.

BERNO. W całej Szwajcarji od dwóch dni odbywają się wybory do rady narodowej. Wyniki wyborów nie są jeszcze znane. Równocześnie odbywają się w kilku kantonach wybory do rady kantonów.

Większych zmian nie należy oczekiwać. W Bazylei posiadającej socjalistyczną większość rządową, wybrano socjalistę do rady kantonu, dotychczas Bazyleę raprezentował radykał.

2 tys. osób utonęło na Martynice.

PORT AU PRINCE. Katastrofalna powódź i burza, jaka przeszła nad Martyniką, wyrządziły olbrzymie szkody, powodując liczne ofiary w ludziach. Według oficjalnych obliczeń utonęło około 2000 osób. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona, ponieważ wezbrane potoki zamieniły się w rzeki, których wzburzone fale pędziły w kierunku morza, porywając wszystko, co spotkały na swej drodze.

Odnaleziony skład pocisków artyleryjskich.

ZBOROW. W lesie w Załościach natrafiono na dół, w którym znaleziono ponad 200 pocisków artyleryjskich z czasów wojny światowej. Pociski zachowały się w dość dobrym stanie. O fakcie zawiadomiono władze bezpieczeństwa i władze wojskowe.

Ślub króla Hedżaru.

DAMASZEK. W Damaszku odbył się ślub króla Hedżasu Abdel-Aziz Sued'a z księżniczką El-Chalaan.

Księżniczka znana jest ze swej inteligencji. Liczy ona obecnie 20 lat. Do Damaszku przybył król Sued na czele czterdziestu naczelników plemion Nedi i Hedżasu. Małżeństwo ma na celu zacieśnienie węzłów przyjaźni między plemieniem Rolla, którego naczelnik emir Clalaan jest bratem nowej królowej, a wszystkiemi plemionami Nejn, pozosta jącemi pod zwierzchnictwem króla Sued'a.

Bunt w Armji Boliwijskiej.

BUENOS AIRES. W szeregach armji boliwijskiej w Villa Montes w Chaco, wybuchł groźny bunt, który doprowadził do krwawego starcia, przez cały bowiem dzień słychać było odgłosy strzałów karabinowych, a nawet armat nich.

Przyczyną buntu było odrzucenie przez władze wojskowe żądania młodych oficerów boliwijskich o postawienie pod sąd honorowy wszystkich dowódców wojsk boliwijskich, którzy brali udział w wojnie w Chaco Boreal.

Epidemja gorączki tropikalnej.

ATENY. Epidemja, która wybuchła w mieście Kokinja, zatacza coraz szer sze kręgi. Dotychczas zapadło na nią przeszło 50 tys. osób Ministerstwo higjeny wydało rozkaz, aby apteki były otwarte bez przerwy dzień i noc dla niesienia pomocy chorym. Celem określenia charakteru epidemji, która ma cechy gorączki tropikalnej, odbyło się zebranie czterdziestu lekarzy. Epidemja miała zostać zawleczona przez statki greckie, które przewożą rannych żołnierzy włoskich z placu boju na wyspy Dodekanezu, gdzie zostały utworzone szpitale. Ponieważ wielu marynarzy pochodzi z Kokkinji, stali się oni rozsadnikami zarazy.

Klęska szarańczy w Urugwaju.

MONTEVIDEA Szarańcza wyrządziła w całym kraju nieobliczalne szkody w rolnictwie. Szczególnie ucierpiały uprawy pszenicy i siemienia lnianego.

W niektórych okręgach Urugwaju te goroczne zbiory pszenicy będą o 50 proc. mniejsze, anizeli w roku ubiegłym siemienia zaś lnianego o 25 proc, spowodu zniszczenia upraw przez szarańczę.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 30 października. Germana
Wschód słońca o g. 6,31. Zachód o g. 16.24

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza.

Święto Niepodległości w Częstochowie. Dziś we wtorek o godz. 18-ej w gmachu Starostwa przy ulicy Sobieskiego, w pokoju Nr. 132 I piętro, odbędzie się zebranie komitetu obywatelskiego, zwołane celem opracowania programu dorocznego obchodu Święta Niepodległości, przypadającego w dniu 11 listopada.

40-letni jubileusz dyr. de Hagena. W czwartek 31 b. m. o godz. 8-ej wiecz w lokalu Tow. Przemysłowców Okr. Częstochowskiego odbędzie się bankiet na cześć prezesa Towarzystwa dyrektora fabryki Peltzerów, p. Leona de Hagena, obchodzącego 40-lecie nieprzerwanej pracy na polu przemysłowem, która całkowicie upłynęła na terenie naszego miasta.

Dostawa artykułów żywnościowych do szpitali i sierocińca miejskiego Zarząd Magistratu postanowił powierzyć dostawę wszystkich artykułów żywnościowych zgłoszonych do przetargu w dniu 25 b. m. Stowarzyszeniu Spółdzielczemu „Jedność", z zastrzeżeniem, że „Jedność" poda ceny obniżone do najtańszych ofert, oraz że będzie dostarczać do szpitali miejskich i miejskiego zakładu wychowawczego wyłącznie mięso, pochodzące z uboju w rzeźni miejskiej.

B. P.

HENRYK KARTUZ

Inż. chem.

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 27 b.m. w Krakowie, przeżywszy lat 29.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kilińskiego Nr. 14, nastąpi w dniu 29 b.m. we wtorek o godz. 1.30 w południe.

O czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, rodzice, bracia, siostra, szwagrowie, bratowe i rodzina.

Z powodu przedwczesnego zgonu

b. p. HENRYKA KARTUZA

inżyniera fabryki części rowerowych M. L. Weinberg

tą drogą wyrażamy Żonie i Rodzinie zmarłego nasze serdeczne współczucia.

PRACOWNICY FABRYKI

Z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej.

Dział kultury i sztuki. Subsudjum dla teatru. Kultura teatralna mas robotniczych.

W dniu wczorajszym na pierwszy ogień poszedł dział kultury i sztuki, zamykający się sumą 63.520 zł.

Jak wynika z wyżej przytoczonej cyfry, Zarząd Miejski, skrępowany żelazne mi ramami nieubłaganych konieczności finansowych, nie mógł przeznaczyć bardziej wydatnych środków na sprawy kul tury duchowej.

Ale i ta jakże ubożuchna suma znalazła się pod gęstym obstrzałem pp. radnych.

Podczas dyskusji nad pozycją popierania sztuki teatralnej w sumie 43.450 zł. z czego 30 tysięcy przypada na sub wencję, bezpośrednio wypłacaną teatrowi, a pozostałe 13.450 zł. na opłaty za oświetlenie, opał i wodę, imieniem Klubu radzieckiego PPS. zabrał głos prof. Dziuba i po oddaniu sporej porcji komple mentów wysoce utalentowanemu dyr. Gallowi, poddał dość surowej krytyce dotychczasowy repertuar Teatru Kameralnego.

Zdaniem socjalistycznego mówcy, Teatr dotychczas nie spełnia w całej rozciągłości swego podniosłego zadania placówki szerzenia prawdziwej kultury teatralnej, wystawiając przeważnie sztuki, obliczone jak to szanowny mówca wyraził z dość dosadną obrazowością, na stępiałe umysły „piękneduchów i czarnokawców". Ten osobliwy nowotwór językowy niewątpliwie symbolicznie oznacza publiczność kawiarnianą, czyli pewnego rodzaju elitę.

Mówca, sięgając po przykłady do dość odległej przeszłości, wspomina takie sztuki, jak „Kobieta i szmaragd", w której łóżko ma być głównym rekwizytem i „Zbrodnię w pokoju Nr. 113", w której podobno działy się akieś nieopisane krwawe jatki ludzkie.

Przytaczamy tytuł tej ostatniej sztuki na odpowiedzialność szanowanego mówcy, chociaż, o ile nas pamięć nie myli, teatr nasz za dyrekcji dyr. Galla nie ma na sumieniu sztuki o podobnym tytule i podobnie krwawej treści.

Przemówienie prof Dziuby zawierało bezsprzecznie wiele słusznych rzeczy. Zgadzamy się z nim w zupełności, że teatr powinien rzucać zdrowy siew w dusze licznych rzesz publiczności i pod nosić je od szarego prochu przyziemnych trosk w sferę idealnego piękna i szlachetnych myśli.

W ostatecznej konkluzji prof. Dziuba oświadcza, że niepodobna całkowicie odmówić teatrowi pomocy i zgłasza wniosek o zmniejszenie pozycji 43.450 zł. do 22 tysięcy i tę uszczuploną pomoc uzależniając od tego, że teatr będzie wystawiać sztuki zrozumiałe i przystępne dla szerokich mas robotniczych, np. „Majster i czeladnik", „Królowa przedmieścia" itp.

Odpowiedź prezydenta Mackiewicza była magistralnem odparciem zarzutów przedstawiciela frakcji socjalistycznej. P. prezydent ze stanowczym naciskiem podkreślił, że pozycja 43 tys. zł. wstawiona została do budżetu na podstawie jednogłośnej opinji kolegjum Zarządu Miejskiego, reprezentującego wszystkie odłamy Rady Miejskiej.

Opierając się właśnie na tej uchwale, Zarząd Miejski zawarł umowę z nowym kierownikiem teatru p. Kazimierzem Brodzikowskim, który ze swej strony zaangażował artystów na cały rok teatralny. Obecnie niezaakceptowanie tej sumy przez Radę Miejską postawiłoby Zarząd Miejski w niesłychanie trudnej sytuacji i tembardziej niezasłużenie stworzyłoby teatrowi poważne trudności, że nowa dyrekcja teatru, w pełnem zrozumieniu tych postulatów, jakie znalazły wyraz w przemówieniu prof. Dziuby, przystępuje do pracy nad podniesieniem kultury teatralnej mas robotniczych, zobowiązała się do czynnej pomocy teatrom robotniczym i amatorskim i swój repertuar na rozpoczynający się rok teatralny ułożyła pod kątem jaknajbardziej demokratycznym, z wyraźnem nastawieniem na masowego widza ze sfer robotniczych. To zaś, że teatr czasem ze względów kasowych musi wystawiać utwory lekkie i wesołe, nie może i nie powinno służyć za odskocznię do jakichś krzywdzących zarzutów pod adresem kierownictwa teatru.

W imieniu Stronnictwa Narodowego wystąpił radny Zarzycki, oświadczając, że frakcja narodowa aczkolwiek stoi nadal na tem stanowisku, że miasto powinno zerwać umowę z KKO., nie odmówi pomocy teatrowi.

W imieniu klubu żydowskiego radny dr. Bram wystąpił z kompromisowym wnioskiem o zmiejszenie pozycji na teatr tylko o 7 tysięcy zł. z pozostawieniem 30 tysięcznego subsydjum w nieuszczuplonych rozmiarach.

Po wyczerpaniu dyskusji prez. Mackiewicz poddał pod głosowanie wniosek Zarządu Miejskiego o pozostawienie pozycji 43.450 zł. bez zmian. Wniosek ten przeszedł głosami Polskiego Bloku Gospodarczego i Stronnictwa Narodowego.

Słowem, Rada Miejska uchwaliła sub sydjum dla teatru w rozmiarach, ustalonych przez kolegjum Zarządu Miejskiego. Uchwała ta zabezpiecza naszej scenie spokojny byt materjalny na przeciąg całego roku i jesteśmy więcej niż pewni, że nowy kierownik teatru p. Brodzikowski potrafi ocenić dobrą wolę tej być może nieoczekiwanej większości RadyMiejskiej i nie zawiedzie jej zaufania.

Ze względów technicznych odkładamy dalszy ciąg sprawozdania do następnego numeru, poprzestając dziś jedynie na zaznaczeniu, że w dalszym przebiegu posiedzenia znalazł się na nieprzyjemnem cenzurowanem kierownik wydziału plantacyj miejskich, pod którego adresem padły ostre wyrazy z lewego odcinka Rady Miejskiej. Polski Blok Gospodarczy gorąco wystąpił w obronie niesłusznie zaatakowanego kierownika wydziału, znajdując pełny sukurs ze strony prez. Mackiewicza, który na plenum Rady Miejskiej wystawił inż. Szuflecie bardzo pochlebne świadectwo, świadectwo prawdziwej zasługi i wytężonej pracy dla dobra miasta.

Zimowa pomoc dla bezrobotnych w woj. kieleckiem. W związku ze zbliżającym się okresem zakończenia robót publicznych i następującą zimą. Wojewódzka Rada Funduszu Pracy, zorganizowana z inicjatywy wojewody dra Dziadosza, omówiwszy położenie bezrobotnych na terenie woj. kieleckiego, podjęła się zorganizowania akcji pomocy dla bezrobotnych oraz znalezienia dodatkowych źródeł dochodowych na przeprowadzenie w jak najszerszym zakresie w okresie zimowym opieki i pomocy dla bezrobotnych.

Na wniosek przewodniczącego Rady, wojewody dr. Dziadosza, utworzono cztery komisje, a mianowicie: pomocy społecznej, zatrudnienia do spraw młodzieżowych i zabezpieczenia. Sekretarjat Rady i poszczególnych komisyj mieści się przy wojewódzkim biurze Funduszu Pracy. Rada powzięła kilka ważnych uchwał, mających na celu zgromadzenie funduszów na pomoc dla bezrobotnych w wysokości do 100 000 zł. miesięcznie.

Rozpoczęto poza tem pracę przy układaniu planu robót na rok przyszły oraz dekretowanie w sprawie opieki nad młodzieżą i możliwościami kształcenia zawodowego młodzieży.

Fryzjerzy będą poddani badaniom lekarskim. W myśl rozporządzenia o zakładach fryzjerskich, starostwa grodzkie przeprowadzają badania lekarskie pracowników tych zakładów. Będzie zwrócona uwaga na gruźlicę, jaglicę, choroby weneryczne i skórne. Poza tem pracownik fryzjerski musi mieć czystą i zdrową jamę ustną, albowiem podczas pracy oddycha prosto w twarz klienta. Zaświadczenia lekarzy urzędowych mają moc w okresie pół roku. Po tym terminie pracownik musi się poddać ponownemu badaniu.

Spadek liczby urodzeń w Polsce. Jak wynika z ostatnich danych Gł. Urzędu Statystycznego, od pewnego czasu daje się zauważyć spadek liczby urodzeń w Polsce.

W pierwszym półroczu b. r. zanotowano 261.846 zgonów. W pierwszem półroczu zeszłego roku cyfra ta wynosiła 236.592. Szczególniej niepokojący był wzrost liczby zgonów w pierwszym kwartale b. r.

Liczba urodzeń utrzymuje się porów nawczo na tym samym poziomie. — (26.7 na 1000 mieszkańców w pierwszem półroczu z. r.). Dodać trzeba, że jeszcze w 1925 r. notowano w Polsce 35.2 urodzeń na 1000 mieszkańców.

Nieproszony gość na strychu klasztornego mieszkania. W nocy z 8 na 9 września organista Jasnej Góry Józef Mielczarek, przechodząc przez podwórko klasztorne, nagle dostrzegł jakieś podejrzane światełko na strychu jednego z mieszkań klasztornych, poruszające się na kształt świecącego w ciemnościach robaczka świętojańskiego.

Zaniepokojony tem zjawiskiem świetlnem organista udał się na strych i ujrzał tam jakiegoś mizernego człeczynę, otwierającego kosze z bielizną służby klasztornej.

Dla organisty od pierwszego rzutu oka jasnem było, że jest to złodziej, który pod osłoną ciemności nocnych dostał się na strych.

Złodziej na widok organisty rzucił się do ucieczki, został jednak schwytany i postawiony w stan oskarżenia o usiłowanie kradzieży.

Był to 37-letni Władysław Bielski.

Sąd Grodzki za tę niefortunną wyprawę skazał Bielskiego na 6 miesięcy więzienia.

Od wyroku tego Bielski odwołał się do Sądu Okręgowego, jako sądu II instancji.

Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Terpiłowski, oskarżał pprok. Schlitter.

Oskarżony prosił sąd o złagodzenie wyroku, oświadczając, że w swoim czasie leczył się w szpitalu dla umysłowochorych, lecz nie wyleczył się komplet nie i we wrześniu ub. roku cierpiał jeszcze na „wadę umysłu".

Sąd, biorąc pod uwagę dość wątpliwy stan zdrowia oskarżonego i jego niekaralność od roku 1922, zawiesił mu karę na przeciąg lat kilku.

Kwesta na rzecz Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Poległych Bohaterów. Wzorem lat ubiegłych w dniu 1 listopada na terenie wszystkich województw Rzeczypospolitej odbędzie się kwesta na cele Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, którego zadaniem jest uporządkowanie grobów tych, co krwią swoją odkupili Wolną i Niepodległą Ojczyznę.

Na terenie m. Częstochowy kwestę w bieżącym roku przeprowadzi Miejski Wydział Oświaty i Kultury. Komitet Zbiórki apeluje do miejscowego społeczeństwa, by chociaż drobnemi ofiara mi przyczyniło się do uczczenia pamięci Poległych. Ofiary na ten cel przyjmuje Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego (Ratusz pokój Nr. 3) co dziennie w godzinach od 8 ej do 15 ej do dnia 13 listopada br.

Odznaczenia listopadowe. W dniu 11 listopada r. b., jak corocznie, w rocznicę odzyskania Niepodległości ogłoszona będzie lista odznaczonych orderem Polonja Restituta i Krzyżem Zasługi. — Nadawane będą w roku bieżącym od znaczenia wszystkich stopni orderu Polonia Restituta oraz złotym, srebrnym i bronzowym Krzyżem Zasługi.

Nowy statut Zw Harcerstwa Polskiego. Władze państwowe rozpatrują obecnie przedłożony do zatwierdzenia nowy statut Związku Harcerstwa Polskiego.

Statut ten przewiduje, że ZHP. jest stowarzyszeniem wyższej użyteczności publicznej, co łączy się z postanowieniem ustawy, że młodzież szkolna może należeć tylko do tego typu stowarzyszeń.

Z Teatru Kameralnego.

Dziś i codziennie o godz. 20 ej świeżo wystawiona wesoła komedja Huxley'a „Wiosenne porządki" w reżyserji Zygmunta Bończy i inscenizacji Iwo Galla, z udziałem p. Zarębińskiej, Mili Czajkowskiej, Tomaszewskiej, Dobrowolskiego, Korczyńskiego, Bernatowicza, Wybrańskiego, Malatyńskiego i Kwaskowskiego.

Przedsprzedaż biletów w firmie B. Kruszyńskiej Aleja 23 (dawniej księgarnia Święckiego), oraz od godz. 19-ej w kasie teatru.

W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserskim dyr. Brodzikowskiego świetna nowość, sukces teatru „Nowego" w Warszawie „Szesnastolatka" F. i A. Stuartów. Jednocześnie pod kierunkiem reżyserskim Zygmunta Bończy rozpoczęto próby z arcydzieła Juljusza Słowackiego „Kordjana". — Fragmenty „Kordjana" będą odtworzone w dniu Święta Niepodległości, na akademji, która odbędzie się 11 listopada. Całość „Kordjana" pójdzie 29 listopada z okazji uczczenia rocznicy Powstania Listopadowego.

Wyjaśnienie. Spieszymy donieść Obywatelom prawdziwym Polakom, że właścicielem tak szumnie reklamowanej firmy „Polo" jest nikt inny tylko Czech — Hawliczek, kryjący się sprytnie pod firmą „Polo". Chyba żadnemu Polakowi nie jest obcy los naszych braci za Olzą — prześladowania doznane od Czechów nie są nikomu tajne. Nawet w takich wypadkach jak uczczenie pamięci naszych Bohaterów Narodowych — asów lotnictwa Odrodzonej Polski Żwirki i Wigury — ile doznaliśmy wstrętów i upokorzeń. A czy to na tem koniec? Ale nie miejsce wyliczyć tu wszystkie podłości czeskie. Ograniczamy się tylko do skromnego wyjaśnienia: Właścicielem najwiekszej obecnie fabryki świec w Kraju jest Czech — Hawliczek. Każdy prawy Polak resztę sam sobie powie. Jeśli wspomniana firma czuje się dotknięta powyższem wyjaśnieniem gotowi jesteśmy służyć satysfakcją.

Pierwsza Chrześcijańska Fabryka Świec Sprężynowych i Woskowych
HENRYK GOSEK, Częstochowa
ul. Naśw. Marji Panny Nr. 60

Osoba zdrowa młoda poszukuje obowiązku karmienia dziecka. Wiadomość Ostrowy gm. Dźbów Anna Żurawska.

Sprawa o wzywanie do rewolucji „narodowej".

W dniu dzisiejszym na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa 20 letniego Ryszarda Wybrańskiego, członka Stronnictwa Narodowego, oskarżonego o wygłoszenie w dniu 1 września br. przemówienia zawierającego wezwanie do usunięcia przemocą Rządu polskiego.

Krytycznego dnia placówka „Stradom" Stronnictwa Narodowa obchodziła uroczystość poświęcenia swego proporca i po wyjściu z kościoła około 150 osób zebrało się na podwórku domu przy ulicy Sabinowskiej Nr. 25, w którym mieści się placówka Stronnictwa.

Akt oskarżenia zarzucał Wybrańskiemu, że przemawiając do zebranych na podwórku, powiedział następujące słowa: „Ten proporzec, którego kolor jest czerwony, przepojony jest krwią Grotkowskich i Wacławskich, którzy zginęli z ręki żydów za sprawę narodową. Z niego będziemy czerpać siły, by, gdy nadejdzie chwila, pomścić swe krzywdy, wyrządzone przez sanację... pójdą wówczas chłopi i robotnicy z widłami, cepami i z czem kto będzie mógł walić sanację.. za kajdany, za niewolę pomścimy w 100 procentach kulami stalowemi".

Dalej akt oskarżenia przytacza zeznania świadków, którzy stwierdzili, że zebrani po wysłuchaniu owego niesłycha nie ostrego w tonie przemówienia, wzno sili okrzyki „Niech żyje rewolucja"!

Sprawę rozpoznawał sąd w następującym składzie: sędzia Nakonieczny jako przewodniczący i sędziowie Chrapowicki i Pawelski jako wotanci. Oskarżał pprok. Jarzębiński. Obronę wnosił mec. Borowski z Warszawy.

Oskarżony Wybrański do winy się nie przyznał kategorycznie zaprzeczając, jakoby miał coś mówić o pomście kulami stalowemi.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron uznał oskarżonego winnym zarzucanego mu czynu i skazał go na 6 miesięcy więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od dnia 1 września b.r. i zawieszeniem reszty kary na przeciąg lat kilku.

Ze Związku Pań Domu. Dziś, w środę, o godz. 17-ej, w lokalu Związku (ul. Kilińskiego 13) p. prof. St. Kudianka wygłosi pogadankę wychowawczą p.t. „Cechy rozwojowe dzieci w okresie pokwitanie", na którą zarząd zaprasza wszystkie członkinie i gości. — Wejście bezpłatne.

Podaje się do wiadomości, że jest jeszcze po kilka wolnych miejsc na kursach: gimnastyki, gotowania, konwersacji francuskiej oraz robót włóczkowych (szydełkiem i na drutach).

Zapisy poniedziałki, środy i czwartki o godz. 17-tej. Tel. 14 11.

Rolnictwo żąda obniżenia taryf kolejowych. Samorząd rolniczy zwrócił się do Ministerstwa komunikacji w sprawie wydzielenia szeregu artykułów rolniczych pierwszej potrzeby, służących do aprowizacji miast, celem wprowadzenia przy przewozie tych artykułów specjalnych taryf ulgowych z możliwie najniższemi stawkami przewozowemi.

Jak podkreśla samorząd gospodarczy, wchodziły przy obniżeniu taryf kolejowych głównie w grę tego rodzaju artykuły jak mięso, sadło, słonina, smalec, łój jadzilny, jaja, mleko, maślanka, śmietana, masło, ser, bryndza, kiełbasa kiszki, miód pszczelny, owoce i jagody.

Samorząw rolniczy uważa, iż artykuły te, jako niezbędne dla aprowizacji miast, powinny korzystać z możliwie najtańszych taryf, co umożliwi zaopatrywanie się w podstawowe artykuły żywnościowe najszerszym rzeszom konsumentów miejskich.

Na „emigracji" przeczekał krwawą zawieruchę wojenną. W ub. sobotę sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 49 letniego Antoniego Szlachcica, mieszkańca Kłobucka, oskarżonego o to, że w pamiętnym roku 1920, gdy cały kraj w obronie niedawno zmartwychwstałej niepodległości zmagał się z najazdem bolszewickim, nie zgłosił się do wojska i wyjechał do Niemiec i z tej to dobrowolnej, lecz nie zaszczytnej emigracji powrócił dopiero w 1929 r.

Rozprawie przewodniczył sędzia Herasimowicz, oskarżał pprok. Hausbrand.

Oskarżony do winy się nie przyznał twierdząc, że do Niemiec wyjechał jeszcze w roku 1914. Przewód sądowy jednakże ustalił, że był to pierwszy wyjazd i że oskarżony w roku 1919 po raz drugi wyjechał.

Ze względu na upływ okresu czasu do chwili tej dezercji, niepochlebnie świadczącej o obywatelskich uczuciach oskarżonego, sąd wymierzył Szlachcicowi łagodną karę 6 miesięcy więzienia i na mocy amnestji karę mu darował.

Ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej. Wprowadzono na kolejach nowy wzór legitymacji uczniowskich, upoważniających do korzystania z ulgi kolejowej bez specjalnych zaświadczeń. 1 listopada, podług pierwotnych zarządzeń, mija termin używania dotyczasowych legitymacyj i zaświadczeń.

Ze względu jednak na to, że nie wszystkie szkoły zdążyły zaopatrzyć uczniów w te legitymacje, ministerstwo komunikacji przesunęło termin ważności dawnych legitymacji do 15 stycznia 1936 roku.

Do tego czasu ulgi będą udzielane zarówno na podstawie legitymacyj nowego wzoru bez żadnych zaświadczeń i na podstawie dotychczasowych legitymacji, ale łącznie z zaświadczeniem, jak było dotąd praktykowane.

Choroby zakaźne i zgony. Miejski Wydział Zdrowia zanotował w ubtygodniu 20 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem: na dur brzuszny — 7, błonicę — 1, różę — 1, jaglicę — 6, ksztusiec — 2, gruźlicę — 1 i obserwacja anginy — 1.

W tymże okresie zmarło w naszem mieście 25 chrześcijan: 4 chłopców, 5 dziewczyn, 10 mężczyzn i 6 kobiet, oraz 7 żydów: 1 dziewczyna, 4 mężczyzn i 2 kobiety.

Jak palić tytoń? Wolno czy prędko? Jedna i ta sama ilość tytoniu wydziela przy paleniu więcej lub mniej gazów szkodliwych i nikotyny w zależności od tempa spalania się papierosa czy cygara. Im prędzej wyspalamy się spalanie tem większa jest ilość nikotyny i gazów wydzielanych przez papieros. Stosunek jest prawie trzykrotny t. zn. papieros wypalony w ciągu 5 minut wydziela trzy razy tyle gazów i nikotyny co papieros wypalony w ciągu 15 minut. Wniosek dla palaczy wysuwa się sam przez się z powyższej obserwacji.

Ulgi dla handlujących na rynku przy ulicy św. Barbary. Kolegjum Zarządu Miejskiego postanowiło obniżyć o 25 proc. czynsz dzierżawny na rok 1935 za place pog stałe budki na rynku dewocjonalnym przy ulicy św. Barbary.

Wstęp na salę rozpraw. Władze sądowe wydały pouczenie w sprawie wstępu na salę rozpraw podczas procesów karnych. Stwierdzono, że przepis procedury, zakazujący obecności na procesach małoletnim jest nieprzestrzegany. Nawet słuchacze wyższych uczelni niepełnoletni, muszą dla uzyskania wstępu na sale sądowe zwracać się o zezwolenie do przewodniczącego.

Groźba powodzi.

Warta grozi zalaniem okolic Częstochowy.

W związku z padającym od 8 dni deszczem poziom Warty w okolicach Poraja i Korwinowa w dniu dzisiejszym podniósł się o 2 metry ponad stan normalny, zagrażając zalaniem tych miejscowości.

Jeśli w ciągu dnia dzisiejszego deszcz nadal będzie padał, zachodzi obawa zalania również sąsiednich okolic.

Tak wysokiego poziomu wody ludność nie pamięta od 8 lat.

Również w innych okolicach Częstochowy, przez które Warta przepływa, poziom jej podniósł się znacznie, grożąc zalewem znacznego obszaru.

Ujęcie sprawców kradzieży. Zatrzymani zostali przez policję Jan Zawierski, lat 18, bez stałego miejsca zamieszkania i Stanisław Doliński, zam. przy ul. Focha Nr. 7, którzy dokonali kradzieży łyżek, nożyczek, zeszytów i innych przedmiotów w rtości 30 złotych, z lokalu organizacji żydowskiej „Haszomer Hacair", przy ulicy Focha nr. 7.

Rozmaitości.

Pokrzywa budzi kury do niesienia jaj.

W sklepach sprzedają różne proszki, pobudzające kury do niesienia jaj, ale mało kto wie o tem, że głównym składnikiem wszystkich tych proszków są liście i nasiona pokrzywy. Warto je tedy ścinać, wiązać w paczki i wieszać na strychu, a gdy przyjdą mrozy i śnieg dawać codzień kurom pokruszone i sparzone liście w połączeniu z ziemniakami, otrębami pszennemi, krwią gotowaną i kośćmi mielonemi. Tania to pasza i bardzo skuteczna. Drobna pokrzywa t. zw. „żygawka" posiekana i wymieszana z kaszą jęczmienną i kwaśnem mlekiem jest doskonała dla indycząt, które się na nie zdrowo chowają. Nadają się też do tego celu: krwawnik i dmuszek.

Jaką wartość przedstawia Nowy Jork.

Władze skarbowe nowojorskie ustaliły wartość, jaką przedstawiają domy i grunta Nowego Jorku, w związku z wymierzonymi podatkami. Wartość ta została ustalona na kwotę 15,952 milj. dolarów.

Olbrzymie drapacze chmur, a mianowicie gmach t. zw. Ecuitable oraz Radjo Carporation oszacowano na 26 milj. dol., Hotel Astorja (największy Ameryki, a zapewne świata) — na 22 milj. dolarów.

KĄCIK HARCERSKI.

Związek Harcerstwa Polskiego organizacją wyższej użyteczności.

Do prezydjum Rady Ministrów wpłynął wniosek o podniesienie Związku Harcerstwa Polskiego do rzędu organizacji wyższej użyteczności. Wkrótce ma być zmieniony i statut Związku wprowadzający w życie organizacji poważne zmiany.

W związku z powyższem organizacja Kół Przyjaciół Harcerstwa oraz b. Harcerzy na terenie musi być dostosowana do nowych podstaw organizacyjnych.

Zapisy b. harcerek i harcerzy przyjmuje w dalszym ciągu Wydz. Ośw. i Kultury Zarządu Miejskiego, pokoj Nr. 3 w godzinach urzędowych.

OBRAZKI SĄDOWE.

Srodek na łysinę.

Późnym wieczorem do mieszkania pana Salomona Birnbauma zapukał nieznany jegomość z walizeczką w ręku.

— Czy tu mieszka pan Birnbaum?

— Tak jest.

— Uj, co tu się tak widno zrobiło? Lampy niema, to coś tak jasno? Aa, to pańska łysina tak się świeci, panie Birnbaum!

Winszuje się z panem, winszuje się z panem spowodu jesteś pan uratowany człowiek. Będziesz pan miał włosy, jak młoda dziewucha fryzurę będziesz pan miał jak koński ogon. Każdy włos będzie jak drut taki mocny.

Mój medykalny maść Łysol co go pan widzisz w moim ręku, przywróci pańskiej głowie młodzieńczego wyglądu. Jak grecka boginia będziesz pan wyglądał, jak Kościuszek! Od żeńskiej płci poprostemu nie będziesz się pan mógł odczepiać.

Bierz pan, panie Birnbaum, nie namyślaj się pan nawet. Nie odpychaj pan szczęścia, co się panu same pakuje na głowę. Sie pan jeszcze wahasz? To zobacz pan to palto, które noszę z fokowym kołnierzem. Czy pan wiesz, że to była zwyczajna jesionka? Ale jak posmarowałem ją parę razy z Łysolem, to mnie takie futro wyrosło!

Oczarowany pan Birnbaum kupił maść za dwa złote smarował nią łysinę dzień w dzień przez okrągły miesiąc. Ani jeden włos jednak nie wyrósł. Przeciwnie, łysina stała się jakby bardziej wypolerowana i błyszcząca.

Wobec tego okrutnego faktu pan Birnbaum zakipiał żądzą zemsty i ruszył na poszukiwanie nieuczciwego sprzedawcy. A stwierdziwszy, że był nim pan Jakób Tykulski, podał go do sądu.

— Niewinny jestem, wysoki panie sędzio! — bronił się oskarżony na rozprawie. — Uniewiń mnie pan i puść mnie pan do domu do drobnych moich dziatków czekających z tęsknotą na powrót taty!

Pan Birnbaum uśmiechnął się ironicznie.

— Sie pan jeszcze łudzisz, że pana uniewinnią? — rzekł. — Prędzej mnie tutaj włosy wyrosną!

To mówiąc pan Birnbaum puknął się palcem w łysinę.

Sąd skazał pana Tykulskiego na dwa tygodnie aresztu.

Co umożliwia Włochom

przeprowadzenia wojny w Abisynji.

Akcja zbrojna Włoch w Abisynji, która trwa dopiero kilka zaledwie tygodni, poprzedzona była gigantycznemi przygotowaniami, które trwały 8 miesięcy. Do Afryki wysłano przeszło ćwierć miljona żołnierzy. Dla znawców stosunków wyłoniło się pytanie: jak cała ta maszynerja puszczona była w ruch.

Na pytanie to odpowiada korespondent Anri Gri w bukareszteńskiem „Parerea Noastra". Odpowiedź jest bardzo obszerna. „Miałem szczęście, — pisze korespondent wspomnianego pisma — bowiem mogłem zaglądnąć tam, gdzie znajduje się mózg tego aparatu. Dokładniej powiedziawszy: nie cały mózg, ale jedna jego ważna część, ta mianowicie, gdzie wiedza triumfuje nad tropikalną śmiercią i gdzie poczynila niezbędne zarządzenia, aby przy życiu utrzymać ćwierć miljona ludzi. Mam na myśli słynny Instytut chorób tropikalnych w Rzymie.

Chociaż zdaje się to być nieprawdopodobnem, to jednak przedewszystkiem istnienie tego małego gmachu w cienistym parku rzymskiej polityki umożliwiło prowadzenie wojny w Afryce. Różne myśli przesuwają się przez mózgownicę kiedy siedzi się w poczekalni i widzi młodych lekarzy przy pracy. Walka i pokój obecnie w wielkiej mierze zależne są od wiedzy i wiedza może obecnie ułatwić każdą wojnę. Jak gigantyczne przygotowania, jakiego gigantycznego dzieła dokonał ten instytut. Od lutego bieżącego roku w Erytrei i Somali szły transporty żołnierzy i robotników. W kolonjach włoskich, w których skoncentrować się miała armja włoska, było tylko dla kilku zaledwie tysięcy ludzi medykamentów przeciw chorobom tropikalnym. Obecnie do krajów tych ciągnie znaczna liczba ludzi. Ciągną przez kraje przesycone malarją. Niektóre transporty wysadzają robotników, gdzie niebezpieczeństwo to jest największe. Po raz pierwszy Europejczycy skazani są pracować dłuższy czas w takich warunkach.

Prawdą jest, że wśród Włochów, których odtransportowano na roboty w tych krajach grasuje śmierć, ale zjawisko to niczem nie różni się od warunków, w jakich pracować muszą robotnicy nawet w krajach europejskich. Większość wypadków śmierci przypisuje się nie chorobom tropikalnym, ale udarowi słonecznemu.

Jak wytłumaczyć tę odporność żołnierzy i robotników wobec chorób tropikalnych? Trzeba przypomnieć sobie twierdzenie, że kolonjalna wojna w gorących krajach pochłania o wiele więcej ofiar niż najkrwawsza bitwa na placu boju. Mussolini przeto poczynił niezbędne zarządzenia. Do Afryki setkami wprost wysłano lekarzy i pielęgniarki, całe okręty załadowane medykamentami i różnemi przyborami lekarskiemi. Do Erytrei i Somali wysłano kilka tysięcy robotników, którzy budują szpitale.

To jednak nie wyczerpuje przygotowań. Każdy żołnierz, każdy robotnik, który wyjeżdża do Afryki wschodniej musiał poddać się szczepieniu przeciw tyfusowi, parytyfusowi i cholerze. I to nie wszystko. Do Afryki wysłano najlepszych fachowców, doświadczonych w walce z malarją. Liczne rejony w Afryce wschodniej, których woda zdawała się podejrzaną, zostały zdesinfinkowane. Wodę nie do picia pokryto warstwą nafty. Roboty te są dotychczas prowadzone i prowadzone będą dalej. Obozy wojskowe codziennie są „wypalane", każdy żołnierz otrzymuje codziennie porcję chininy i zobowiązany jest używać chininy jeszcze 17 dni po odejściu z „malarycznych" krajów.

A obecnie stoją w centrum tych olbrzymich przygotowań ala włoskiej armji, w Instytucie chorów tropikalnych.

Instytut ten założony został przed dziesięcioma laty, gdzie znaczenie jego obecnie jest tak wielkie. że zaliczany jest do największych tego rodzaju na świecie

Mimo woli ciśnie się na usta pytanie: Czy Włosi, budując ten instytut, uświadamiali już wtedy sobie, że czeka ich wojna w Afryce, do której należy się przygotować w dziedzinie medycyny? Któż odważyłby się dać na to pytanie odpowiedź? Jest możliwem że Mussolini, który zapewne patrzy w daleką przyszłość, wiedział, jakie znaczenie będzie miał taki instytut. Ale to tylko przypuszczenie. Pewnem tylko jest, że gdyby nie było tego instytutu, nie byłoby wojny w Abisynji.

Profesor Aldo Castellani, szef instytutu, bawi obecnie w Erytrei. W roku 1902, bawiąc w Ugandzie odkrył zarazek śpiączki. Jego to zasługa, że równocześnie można szczepić przeciw tyfusowi, paratyfusowi i cholerze. Castellani pracował naukowo w Londynie, kiedy Mussolini prosił go do Włoch.

Natychmiast skorzystał z zaproszenia i wrócił do Włoch. Obecnie zamianowany został najwyższym komisarzem leczniczym dla Erytrei i Somali i pracuje dla armji walczącej w Abisynji. Pod jego kierownictwem wiedza lekarska prowadzi wojnę na drugim froncie walki z chorobami tropikalnemi. Urządzane są kursa lekarskie, gromadzi się medykamenty itd. Obecnie każdy lekarz wojskowy wie, jakich środków używać przeciw chorobom tropikalnym. Dzięki temu właśnie pozycja włoska w Abisynji jest znacznie ułatwiona.

Przewodnik w Instytucie objaśnił pod koniec dziennikarza. Tu dajemy naszym żołnierzom broń, która jest tak samo ważna jak działa".

Z KRAJU.

246 majątków na licytację.

Wileński Bank Ziemski ogłasza nową listę majątków ziemskich, które w pierwszej połowie grudnia będą wystawione na licytację: Ilość tych majątków wynosi 246 o obszarze 197.210 ha.

Morderczy zamach na Księdza prawosławnego.

W sobotę dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na księdza prawosławnego Płatona Rafalskiego, liczącego lat 72, proboszcza we Wsi Krymno, pow kowelskiego. Mianowicie o godz. 2-iej w nocy kilku osobników, uzbrojonych w rewolwery, wpadło do mieszkania księdza i zraniwszy go kulą rewolwerową w gardło, domagali się pieniędzy.

Zbudzona odgłosem strzału żona księdza Rafalskiego, 71 letnia Elżbieta, wszczęła alarm. Zanim jednak zdołała uchwycić za rewolwer, bandyci strzelili do niej kilka razy, raniąc ją ciężko. Z tą chwilą napastnicy zrezygnowali z rabunku, obawiając się przyjścia pomocy na odgłos strzałów.

W szpitalu po kilku godzinach zmarła żona księdza, a sam ks. Rafalski walczy ze śmiercią.

Dotąd aresztowano 5 ciu osobników, podejrzanych o udział w napadzie.

Samobójstwo 16-letniej po porzuceniu przez kochanka.

Przed budynkiem stacyjnym w Dębe Wielkim strzeliła sobie w okolicę serca 16-letnia Zofja Mikołajuk, uczennica, mieszkająca w Strudzie, gm. Okuniew, pow. warszawskiego.

Młodą samobójczynię po opatrunku przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala powiatowego w Mińsku Mazowieckim.

Mikołajukówna od dłuższego czasu utrzymywała stosunki miłosne ze Stefanem Domańskim dyżurnym ruchu na stacji Dębe Wielkie. Domański, starszy 54-letni mężczyzna, porzucił niedawno Mikołajuwnę.

Pijak—bluźniercą.

Kościół farny w Grodnie w ciągu tego tygodnia był już dwa razy terenem przykrych zajść. W pierwszym wypadku furjat z bagnetem w ręku napadł na modlących się, następnie niejaki Ignacy Biryłło przyszedł do kościoła położył się na ławce i zaczął bluźnić podczas nabożeństwa. Bluźniercę—pijaka zatrzymała policja.

Góra 2 i 5 złotówek w chacie leśnej.

W sądzie okr. w Warszawie rozpoczął się proces na tle wykrycia swego czasu olbrzymiej tajnej „mennicy" w Miłośnie pod Warszawą, urządzonej przez niej. Juljana Kułakowskiego.

Przypadkowo policjant zauważył w zaroślach podejrzanego osobnika, którego wziął za kłusownika i tropiąc go, zauważył, że podejrzany wszedł do samotnie stojącej chatki. Policjant wszedł za osobnikiem i otworzywszy drzwi, stanął jak wryty; na podłodze leżała góra srebrnych monet 2 i 5-złotowych. W sąsiednim pokoju czynna była „mennica". Policjant wycelował karabin i tem utrzymał fałszerzy, z których trzech zdołał zakuć w kajdanki. Czwarty osobnik zdołał jednak umknąć w towarzystwie kobiety.

Był to właśnie Kułakowski.

W chacie znaleziono kilkadziesiąt tysięcy sztuk podrobionych monet i kompletnie urządzoną „mennicę". Schwytani fałszerze oświadczyli, że zaangażował ich jegomość, występujący pod nazwiskiem Majewski.

Jak ustalono, był to Kułakowski, który przedtem jeszcze wmieszany był w aferę fałszerstwa pieniędzy w Brześciu n. Bugiem, gdzie również schwytano tylko jego pomocników.

Przeszło dwa lata ukrywał się Kułakowski, aż wreszcie pewnego dnia policja dowiedziała się, że wybiera się z odwiedzinami do swojej żony w Warszawie i kiedy tam przybył, policja osaczyła dom i aresztowała fałszerza.

Kułakowski w okresie dokonywania afer znany był policji jako osobnik z bródką. Również w kartotekach policyjnych figurowały fotografje, przedstawiające go z bródką. W chwili zaś aresztowania ogolony był na gładko i twierdził, że nie są to jego fotografje. Wraz z nim zasiada przed sądem jeszcze 6 fałszerzy. Proces potrwa kilka dni.

Miasteczko zbankrutowało po wyjeździe cadyka.

Popularną wśród żydów była mieścina podwarszawska Góra Kalwarje, w której zamieszkiwał znany cadyk; do niego to wędrowały tłumy chasydów w ilości pół miljona osób rocznie. Obecnie po wyjeździe cadyka do Palestyny, całe miasteczko opustoszało. Jadłodajnie, domy noclegowe, cały szereg przedsiębiorstw i sklepów stoi pustkami. Ludność tamtejsza, kolejka, dorożki straciły zarobek.

Ostatnio przewieziono do szpitala warszawskiego pewnego właściciela gospody w Górze Kalwarji, który postradał zmysły, wpadłszy w silną depresje wskutek nędzy. Chasydzi postanowili prosić cadyka w Jerozolimie, aby wyznaczył swego zastępcę w Górze Kalwarji.

Zbrodniczy komedjant.

Uczestnik mordu płacze nad zwłokami ofiar.

W więzieniu na Zamku Lubelskim, przebywają dwaj zbrodniarze, nad którymi od szeregu miesięcy zawisło widmo szubienicy. Są to, Leon Waszczuk i Stefan Mielniczuk, którzy w czerwcu 1934 r. wymordowali rodzinę Bojarskich, mieszkańców wsi Hołodyska, pow. włodawskiego w Lubelszczyźnie. W strasznym tym czynie pomocnym im był 19-letni syn Bojarskich, Jan.

Z ręki potwornych zbirów padli: gospodarz 53-letni Józef Bojarski, jego 45 letnia żona Marjanna, 23-letnia córka Marja oraz 4 synowie: 16 letni Piotr, 9 letni Franciszek, 7-letni Stanisław i 3-letni Kazimierz. Nad zwłokami tragicznie zmarłych siedział, zalewając się łzami, pozostały przy życiu syn Jan, który krzykami zaalarmował przerażonych sąsiadów.

Ta właśnie okoliczność, skierowała

podejrzenie władz policyjnych na osobę Jana Bojarskiego W ogniu krzyżowych pytań młodzieniec, na którego ubraniu widniały ślady krwi, przyznał się do zbrodni i wskazał swych spólników w osobach Waszczuka i Mielniczuka.

ZE ŚWIATA.

Polski harcerz przybył na jachcie do wysp Fidżi.

Na wyspy Fidżi na Oceanie Spokojnym przybył na jachcie „Zjawa № 2”, polski harcerz Władysław Wagner, który dokonuje tu naprawy jachtu.

Harcerz Wagner wyjechał na jachcie z Gdyni, przepłynął Ocean Atlantycki i dotarł do kanału Panamskiego, skąd po płynie w kierunku Australji.

Ślub w kajdanach.

Zabawne zdarzenie miało miejsce niedawno w Nowym Jorku. Pewna młoda para małżeńska, aby podczas ślubu i wesela usymbolizować słowa: „Jesteśmy przykuci do siebie”, ubrała się w kajdanki. Rzeczywiście skuwając się niemi za ręce.

Oryginalny pomysł był z wielką we sołością przyjęty przez obecnych. Jednakowoż wesołość ustąpiła miejsca zaniepokojeniu, kiedy po uczcie weselnej młoda para miała się udać w podróż poślubną, a kajdanków nie można było otworzyć, ponieważ zginął kluczyk. Młode małżeństwo musiało wsiąść do samochodu i udać się do najbliższego posterunku policji, gdzie dopiero udało się otworzyć nieszczęsne kajdanki.

Śmierć faworyty sułtana.

Sensacją Nowego Jorku jest śmierć żony jednego z lotników amerykańskich, słynnej piękności Akali Percy.

Życie jej było jakąś fantastyczną opowieścią. Rodzice Akali byli ubogimi europejczykami, których losy zagnały przed laty do Stambułu. Córka ich Akala odznaczała się tak fascynującą urodą, że wkrótce wpadła w oczy poławiaczom piękności do haremu Abdul Hamida. Porwano ją, gdy miała lat 15. Stała się wkrótce faworytą sułtana i korzystała z jego łask więcej, niż inne żony. Miała prawo np. wyjeżdżać z haremu na miasto w ekwipażach sułtańskich, mieszkała też w osobnej willi.

Podczas jednej z takich podróży przez pustkowie odsłoniła twarz. Ujrzał ją pewien amerykański oficer, bawiący w stambule jako członek misji. Zakochał się i opracował wkrótce niebezpieczny plan porwania faworyty sułtana. Plan ten za jej zgodą udał się. Akala została wywieziona do Ameryki.

Gdy się pomiesza adwokata z katem
Niezwykła przygoda chińczyka.

Przed kilkoma dniami jeden z policjantów paryskich zatrzymał na ulicy chińskiego kramarza Koming Sa, od którego zażądał pokazania karty, uprawniającej go do uprawiania handlu Koming Sa oświadczył z ubolewaniem, iż dokumentem takim nie może się wykazać, wyciągnął natomiast z pośpiechem jakiś paszport i z dumą wręczył go policjantowi. Wprawne oko przedstawiciela władz bezpieczeństwa wykryło jednak odrazu, iż paszport jest sfałszowany, wobec czego Koming Sa powędrował do więzienia.

Wobec tego, że kramarz chiński był biedakiem, wyznaczono mu urzędowego obrońcę w osobie adwokatki dr. Goorgoty Neuer. Nazajutrz młoda dama pojawiła się w więzieniu śledczem i kazała przyprowadzić sobie swego klienta do rozmównicy. Zaledwie Koming Sa pojawił się w tym pokoju, zaczął drżeć na całem ciele, padł na kolana, a z piersi jego zaczęło wydobywać się żałosne łkanie. Mimo, że francuszczyzna chińskiego kramarza pozostawiała wiele do życzenia, z bezładnie rzuconych przezeń wśród płaczu słów można było wywnioskować, że przerażony Chińczyk błaga o darowanie mu życia i za żadną cenę nie chce rozstać się z tym światem.

Po tej płaczliwej scenie adwokatka paryska kazała odprowadzić klienta. Następnego dnia dyrektor więzienia zawoławszy poprzednio tłumacza przesłuchał Chińczyka. I wówczas dowiedziano się co wprawiło w tak szalone podniecenie chińczyka kramarza. Oto był on przekonany, iż panna Meyer jest katem, który ma go poprowadzić na stracenie. Koming Sa opowiedział, że w owej prowincji chińskiej z której pochodził, funkcje kata spełniane są zawsze przez kobiety. Gdy zatem jakaś kobieta wzywa aresztanta na rozmowę, to wówczas może być pewny, że wybiła jego ostatnia godzina.

Mimo wymownych zapewnień ze strony dyrektora więzienia, iż dr. Georgeta Meyer nie jest bynajmniej katem, Koming Sa nie dał się uspokoić i z pokorną miną prosił, by jednak przecież wyznaczono urzędowego obrońcę—mężczyznę.

Zahypnotyzowany morderca.

W małej miejscowości uzdrowiskowej Carweggio w pobliżu Turynu zdarzył się niedawno zagadkowy wypadek morderstwa. W tamtejszym lesie znaleziono 22-letnią córkę znanego turuńskiego lekarza, zamordowaną. Ciało było pokryte licznemi ranami, a poszarpane sukienki wskazywały na straszliwą walkę mordercy z ofiarą.

Ponieważ bezpośrednio po morderstwie spadł deszcz, trudno było znaleźć ślady zbrodniarza. Jednak w tydzień potem udało się policji ująć sprawcę. Jeżeli samo zamordowanie już było sensacją, to niemniej sensacyjnym był wynik śledztwa.

Mordercą bowiem okazał się 24 letni student chemji, pochodzący z rodziny arystokratycznej, cichy, przystojny i nieco lękliwy chłopak. W toku dalszego dochodzenia okazało się, że chodzi tu o morderstwo pod cudzym wpływem. Stwierdzono, że zamordowana przebywała w towarzystwie młodego Egipcjanina, którego również znał i sprawca. Egipcjanin ten na kilka dni przed czynem miał bardzo burzliwą rozmowę z młodą panienką, a po morderstwie znikł bez śladu. Należy więc przypuścić, iż Egipcjanin zahypnotyzował studenta i nakazał mu dokonać straszliwego czynu.

Zbiory sowieckie.

Jak donosi prasa sowiecka, tegoroczny plan gospodarki zbożowej został w 101, 6 proc. wykonany (w r. ub. 91, 9 proc.) W myśl zarządzenia z dnia 8 marca b. r., do dnia 7 listopada w całej Rosji musi być ukończona akcja oddania zbóż. Jak wysokie są tegoroczne zbiory, ustalić się narazie nie da, ponieważ władze sowieckie żadnych danych nie podają, w r. ub. wynosiły one 1356 milj. pud. (22,23 milj. ton.)

RADJO.

WARSZAWA 30 października

6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący 7.55 Parę informacyj 8.00 Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dzien. południowy 12.15 Pogadanka. 12.30 Koncert małej ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.30 Audycja w 25-tą rocznicę śmierci założyciela Czerwonego Krzyża Henryka Dunant. 16.00 Audycje dla dzieci ze Lwowa. 16.20 Recital skrzypcowy Adama Kriegla. 16.45 Rozmowa ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy”. 17.20 Koncert ork. A. Furmańskiego. 17.50 „Świat się śmieje”. 18.00 Koncert. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy 18.45 Muzyka (płyty) — 18.55 Jak spędzić święto? 19.05 „Porady weterynaryjne”. 19.15 Program na dzień następny. 19.23 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Komedja muzyczna z Poznania. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 Koncert. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Pogadanka dla lekarzy. 22.10 Muzyka lekka i tan. 23.00 Wiadomości meteorol. dla lotnik. lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Krwawa Czwórka

23

„Nie byłem tyle naiwnym aby szukać w poważnej pracy brakujących mi środków! Rzuciłem się w życie przygód, korzystałem ze wszystkich szczęśliwych wypadków, zostałem graczem i graczem szczęśliwym, umiejąc przy pomocy zręczności zmusić aby mi było przychylnie, skoro się odemnie odwracało,

„Tym sposobem żyłem jak mi się zdarzyło częściej źle niż dobrze, ale powtarzałem sobie nieustannie: Takie sposoby to nędza! Gardzę sam sobą, myśląc że jedna niezręczność z mojej strony, byłaby dostateczną aby mnie stawić przed policją poprawczą a wtedy, byłbym zgubiony. Trzebaby znaleźć jaką wielką operację, któraby mnie odrazu zbogaciła!

A liczyłem na przypadek.

Ten przyszedł mi z pomocą, stawiając mnie na tropie tajemnicy, której wy macie zawdzięczać majątek.

Ażeby posiąść tę tajemnicę, trzeba było poświęcić mężczyznę i kobietę; nie wahałem się... tylko przedsięwziąłem ostrożności, aby po za sobą nie pozostawić żadnej wskazówki, któraby na mój ślad mogła naprowadzić ogarów policyjnych.

„Niepodobieństwem jest, słyszycie panowie, niepodobieństwem odgadnąć sprawę podwójnego morderstwa którego tajemnicze okoliczności jutro obudzą ciekawość całego świata.

„Pomimo wszelkich usiłowań, nikt nigdy nie odgadnie krwawej zagadki.

„Teraz mnie znacie, panowie, tak dobrze, jak ja znam sam siebie, ponieważ zdjąłem z twarzy maskę.

„Zająłem miejsce wysłannika nadzwyczajnego przybyłego z Londynu, sprzątniętego przezemnie i przynoszę wam noty, które miał wręczyć na dworcu kolei Północnej, panu Juljuszowi Thermis z Brukseli.

„Otóż dlatego tu przychodzę”

Maurycy zamilkł.

Verdier nie bez osłupienia słuchał tego młodzieńca, którego cynizm przewyższał wszelkie prawdopodobieństwo i który o popełnionem przez siebie podwójnem morderstwie, mówił tak, jak gdyby o najzwyczajniejszej rzeczy.

Lartigues patrzał na Maurycego z niezmierną ciekawością,

Uznawał on, że fizjognomja tego bandyty paryskiego, nieposzlakowanie elegancka, prześliczne rysy, łagodny wzrok, głos dźwięczny i gładkie obejście, były dziwnie pociągające.

Wszystko w nim miało powab, nawet ten cynizm, któremu się dziwił fałszywy ksiądz Merys.

Widział on w Maurycym nie zwykłego zbrodniarza, lecz niejako genjusza występku, którego zadziwiająca zdolność miała zrodzić cuda.

Któż pana naprowadził na trop naszej tajemnicy?—zapytał.

— Zaraz to panom wytłumaczę, jeżeli chcecie—odpowiedział młodzieniec lecz przedewszystkiem muszę wam zdać sprawę z papierów znalezionych przezemnie w cymborjum grobowca Kurawiewów, dzięki którym dowiedziałem się o adresie pana Juljusza Thermis; z papierów jakie miała przy sobie wysłana przez was kobieta i nareszcie z daleko ważniejszych, które odebrałem wysłańcowi londyńskiemu.

Prócz tego winienem wam zwrot sto tysięcy franków w biletach bankowych, które miały być złożone w grobowcu dla pana Thermis... Oto są...

I Maurycy wydostał z kieszeni swego palta pakiet banknotów, który położył na stole.

Latigues i Verdier wpadali w coraz większe zadziwienie.

— A teraz — ciągnął młodzieniec wyjmując papiery z teki—oto są wasze noty:

„Pierwsza: Ta którą pan Thermis adresował: „Pięć drugiemu”.

„Druga: Nota „Pięć-drugiego”, którym jest nie kto inny, tylko ksiądz Meryss — rzekł odpowiadając panu Thermis.

Młody człowiek wydostając z teki nowy papier mówił dalej.

— Oto jest ważny dokument, na któryście oczekiwali i który usprawiedliwia wasz pobyt w Paryżu,

Chciejcie go przeczytać.

I podał dwom wspólnikom kopję testamentu Armanda Dharville.

Znam sto sposobów pisania, dzięki którym człowiek niedyskretny, nie może odgadnąć rzeczywistego sensu korespondencji. Miałem u siebie mnóstwo kratek. Przykładałem je kolejno do złożonego na nowo listu. Jedna z nich (ta której używał ambasador angielski przed dwudziestu laty), doskonale pasowała. Dzięki jej przeczytałem list bez najmniejszego trudu.

— Zadziwiająca zdolność!— szepnął Lartigues głosem z większem niż kiedykolwiek uniesieniem.

Verdier siedział zamyślony i milczący.

Maurycy wyjął pugilares, otworzył go i wyjął z niego dwa papiery.

— Oto są sklejone kawałki pańskiego listu—rzekł — a to jest kratka, która mi dała możność do dojścia jego znaczenia.

Położył na stole list posklejany, a do listu przyłożył arkusz powykrawanego papieru w małe kwadraty w jednakowej odległości, poczem mówił dalej:

— Wyrazy, które widać w wycięciach, same tylko mają wartość i one są zdania z nich złożone:

„Przepyszne interes. Jak zwykle złożyć korespondencję na cmentarzu Pere-Lachaise w grobowcu Kurawiewów, w cymborjum ołtarza. V** pójdzie ją zbadać i złoży tam swoją odpowiedź. Unikać spotkania i skompromitowania się. Ten sposób skomunikowania się uczyni niemożebnem wszelką niespodziankę. Wysłaniec z Londynu będzie wkrótce w Paryżu”.

— Pojmujecie panowie doskonale— mówił dalej Marycy—że to musiało w najwyższym stopniu obudzić moją ciekawość. — Najtrudniejszą rzeczą było wyszukanie grobowca, aby w nim śledzić wasze kroki albo kroki tych, którym będzie poruczonem zanieść tam waszą korespondencję.

„Było to trudnem, ale nie niemożebnem.

„Odkryłem sposobęk.

„Nie będąc uczonym poliglotą, mówię dosyć łatwo kilkoma językami, a między niemi po angielsku, po rusku i po włosku.

„Ucharakteryzowałem sobie twarz, ubrałem sobie w kostjum angielskiego turysty i udałem się na cmentarz Pere-Lachaise, gdziem zaczął rozmawiać z dozorcą dziwaczną francuzczyzną, z akcentem brytańskim, mówiąc mu, że życzę się zwiedzić najważniejsze grobowce cmentarza.

„Dozorca wydawał się zdziwiony tą posępną fantazją wśród zimy, niemniej jednak dał mi przewodnika, który mi przez dwie godziny kazał podziwiać piękności nekropolu, prowadząc mnie od grobowca do grobowca i mogę was zapewnić, że objaśnienie jego były niewyczerpane. Co za gaduła!— zaledwie mi dał możność wtrącenia jednego o yes!... Cmentarz to majątek tych ludzi, oni z niego żyją...

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie” w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego” ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.